



**MARIA KOSTYSZAK**  
UNIwersytet Wrocławski

## **ETYKA OSOBISTA — FRAGMENTY**

*NOTA: W związku z publikacją recenzji książki **Marii Kostyszak Etyka osobista. O przemieniającym potencjale techniki i sztuki/ Personal Ethics. On the Transforming Potential of Art. And Technology** (Collegium Civitas, Warszawa 2019, licencja Creative Commons, recenzenci: dr hab. prof. UW r Dorota Wolska, dr hab. Jan Wadowski) Redakcja postanowiła skorzystać z okazji i zapoznać Czytelniczki i Czytelników z fragmentami Jej pracy. Poniżej publikujemy wyimki z dwóch rozdziałów: Emancypacja dzięki sztuce oraz Potrzeba paronamicznego pacyfizmu. Bibliografię zestawiliśmy z prac przywołanych partii książki, której pełną wersję można pobrać z: <https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2015/03/etyka-osobista-personal-ethics-maria-kostyszak.pdf>*

### **Emancypacja dzięki sztuce**

#### **Uwagi wstępne**

Poniższe badania będą mniej dotyczyć samej sztuki, a w większym stopniu potencjalnego społecznego rezonansu artystycznych praktyk. Perspektywy krytyki sztuki lub historyka sztuki mogą być całkiem odmienne. Zamierzam skoncentrować się na możliwej wzajemności między społeczeństwem i artystą, który nie zawsze musi być samotnikiem i outsiderem. Nowe formy twórczości artystycznej: performance, instalacje, happeningi, grafika komputerowa, sztuka uliczna, tworzenie przedmiotów artystycznych, są inicjatywami od swego początku przygotowanymi (i adresowanymi). Niekiedy ich przesłanie może być w mniejszym lub większym stopniu zakodowane, ale w samej swej istocie stanowią formę dialogu ze społecznymi przyzwyczajeniami, obyczajami, często powołując przy tym nowe

znaczenia. Etykę w sensie szerokim można rozumieć jako „tworzenie narracji o moralności” (Abriszewski 2010, s. 159).

Zakładam, że osoba nie może dysponować świadomością etyczną, jeśli jest tak zniewolona, że żaden rodzaj refleksji czy rewizji własnego zachowania nie jest możliwy. To dlatego pamięć i różne formy dialogu pomiędzy „narracjami o moralności” wydają się stanowić warunek rozpoznania najpierw etycznego wymiaru indywidualnej i wspólnej egzystencji, a następnie rozwijanie jej w prawym, sprawiedliwym i uczciwym kierunku<sup>1</sup>.

Z drugiej strony, kiedy bierzemy pod uwagę działania artystyczne, kluczowe jest nieklasyfikowanie zbyt prędkie ich treści według pewnych apriorycznie przyjętych kategorii. Zwykle bowiem, jeśli są udane, inicjują całkiem nowe znaczenia, a przynajmniej wchodzą w dialog z tymi znaczeniami, które traktuje się jako oczywiste, nie poddając ich refleksji. Jeśli mylimy się w naszym rozpoznaniu tego, co naprawdę działa w dziele sztuki – niezależnie od tego, czy są to obiekty czy zdarzenia – możemy rozminąć się z całym wysiłkiem artysty.

### **Emancypacja od czego?**

Daremna byłaby choćby próba wyliczenia i omówienia wszystkich potencjalnie wyzwalających wartości<sup>2</sup>. Dlatego skupię się na najważniejszych. Najpierw jednak proszę mi pozwolić przedstawić, od jakich rodzajów niewoli byłoby najkorzystniej i zdrowo<sup>3</sup> próbować się wyzwolić. Sztuka krytyczna w Polsce, podobnie jak w wielu miejscach

---

<sup>1</sup> We współczesnych debatach dotyczących etyki i polityki szeroko pojęta definicja etyki jest powszechnie akceptowana. Składa się na nią mianowicie dobre życie: prawe, sprawiedliwe i uczciwe praktyki (*A Companion to Contemporary Political Philosophy* 1995).

<sup>2</sup> Ernest Laclau (2004, s. 29-48) przedstawia różne istotne powody, dlaczego bardziej zasadne byłoby mówienie o wolności zamiast o emancypacji. Jednakże w ostatnim przypisie do tej pracy tłumaczy, że wolność należy rozumieć jako wynik negocjacji pomiędzy wolnością a niewolnictwem na każdym jej etapie. Dlatego też skupiam się na poszczególnych wartościach emancypacji, a nie na emancypacji jako takiej.

<sup>3</sup> Proponuję zastosowanie tutaj pojęcia użyteczności, które zaproponował Heidegger, komentując sentencję Parmenidesa, zwykle przekładaną: „Trzeba powiadać i myśleć, że byt jest” (Heidegger 2000, s. 114). Użyteczność rozumiana jest tu szerzej niż tylko w aspekcie pragmatycznym. Zdrowie pojmowane jest jako stan psychosomatyczny, a nie tylko fizyczny.

na świecie, odnosi się krytycznie do rozmaitych form przemocy politycznej, która przenika różne warstwy życia społecznego. Nie skupiam się w niniejszych badaniach na oddziaływaniu sztuki krytycznej, choć właśnie jej wpływ na procesy emancypacyjne jest ogromny. Wybrałam analizę innych niż sztuka krytyczna zjawisk, ponieważ ona jest bardzo dobrze opisana – w monografiach, artykułach, na blogach i w czasopiśmie – uobecnia się w przestrzeni publicznej na wiele sposobów.

Perspektywa, którą przyjmuję w poniższych dociekaniach, dotyczy głównych blokad indywidualnego, wewnętrznego wzrostu.

Demokracja nie może być skuteczna, jeśli ludzie, powszechniej niż to się dzieje obecnie, nie dbają o uprawianie systematycznej refleksji nad tym, co robią i co się wokół nich dzieje. Współczesne akcentowanie kontroli (Kępińska 2003, s. 11), o ile nie wyrasta z indywidualnie zdobytej i wypracowywanej równowagi między subiektywnymi i intersubiektywnymi wartościami, okazuje się jeszcze jednym czynnikiem wzmagającym opresywny charakter systemów.

Zniewolenie stereotypami mentalnymi jest jedną z podstawowych form niewoli, która blokuje wewnętrzny wzrost. Jego konsekwencją jest automatyczny charakter światopoglądu i poszczególnych poglądów dotyczących pomniejszych kwestii.

Inną formą niewolnictwa jest bezrefleksyjny konformizm i podporządkowanie tyranii zdroworozsądkowej aksjologii, która nie służy indywidualnemu bogactwu wewnętrznemu, a jedynie tyranizuje wszystkich dyktaturą publicznej opinii na temat wartości<sup>4</sup>.

Nową, lecz coraz silniejszą formą zniewolenia lub uzależnienia jest przemoc nadmiaru informacji. Wiadomości, krótkie informacje stają się ważniejsze od narracji i opowieści, bardziej pożądane niż fikcyjny aspekt literatury. Dziennikarstwo stało się atrakcyjniejsze – literatura piękna przestaje się liczyć. W pewnym stopniu film, jeśli jest formą sztuki, odgrywa rolę literatury pięknej, jej baśniowo-narracyjnego elementu. Ponadto film wyzwala z kulturowej tradycji separowania

---

<sup>4</sup>Od czasu analiz Heideggera w *Byciu i czasie* (1994) jesteśmy świadomi, że każdy z nas może należeć do tyranii anonimowego „Się”, które dyktuje (innym i sobie), jak postępować. Przekonanie, że jednostka pozostaje poza dyktaturą „Się” najczęściej jest iluzją.

ludzkich umiejętności: audiowizualne obrazy (*images*) są skomponowane w taki sposób, by zaangażować całość ludzkiej istoty, a nie tylko mentalną stronę uzdolnień poznawczych.

Trud emancypacji od różnych form opresji (stereotypów, konformizmu i dyktatury informacyjnej) wymienionych powyżej musi być nieustannie podejmowany na nowo i trwale, ponieważ ma tendencje regresywne. Jürgen Habermas (2000) podkreślał emancypacyjny potencjał myślenia filozoficznego (Habermas), oskarżając jednocześnie Friedricha Nietzschego, Martina Heideggera, Jacquesa Derridę, Georges-a Bataille'a i Michela Foucaulta za uprzywilejowywanie języka figuratywnego, kosztem propozycjonalnego. Habermas obawiał się, że retoryczne i poetyckie moce języka mogą podważyć, zdegradować i podminować ważkość realnych walk społecznych.

Uważam, że ta okoliczność przesądza o logocentryzmie jego podejścia. Habermas nie docenia innych wymiarów mocy umysłu poza formułowaniem twierdzeń. Gdy Ole Vedfelt (2001, s. 53-67) charakteryzuje istotę psychologicznych kłopotów ludzi współczesnych, wskazuje na historyczną redukcję źródeł świadomości. Otóż geneza świadomości została w dziejach kultury zachodnioeuropejskiej ulokowana niemal wyłącznie w języku i rozumie. Kultury pierwotne rozpoznawały trzy inne źródła świadomości. Celebrowały ludzką wyobraźnię, uczuciowość i cielesność jako trzy, niekiedy rozłączne, niekiedy wzajemnie powiązane pola poznawcze – obszary bezcennej wiedzy zarówno dla jednostek, jak i wspólnoty. Będąc dość rygorystycznym racjonalistą, Habermas skłonny jest lekceważyć zawarty w tych wymiarach potencjał, podczas gdy wydaje mi się on niezwykle wpływowy i wart wzięcia pod uwagę.

W odniesieniu do tego, co zostało wcześniej poruszone, każda wartość związana z tymi zlekceważonymi wymiarami ludzkiej egzystencji (egzystencji człowieka): wyobraźnią, uczuciami i cielesnością może się okazać wyzwalająca.

Po pierwsze, indywidualne i publiczne zdrowie, nie tylko jako przedmioty medycznej ochrony i leczenia, troski ochrony paliatywnej, lecz jako integralna część równowagi psychosomatycznej może być wliczona do zespołu przykładów takich – emancypacyjnych – wartości. (...)

Po drugie, wolne od hipokryzji przestrzenie życia publicznego są przykładem innej, obok zdrowia, wartości emancypacyjnej. Wyobraźnia i zróżnicowana galaktyka uczuć może tu wiele pomóc. Im sztywniejszy i niedopuszczający psychicznego rozwoju kodeks moralny lub jakkolwiek konwencjonalny kod zachowania, mniej wolna i spontaniczna staje się indywidualna ekspresja autonomicznej, niezależnej myśli. Wyobraźnia pojmowana nie tylko jako osobista umiejętność, lecz jako władza ontologiczna<sup>5</sup> może nader sprzyjać tworzeniu odpowiednich warunków dla rozwijania demokracji performatywnej<sup>6</sup>. Emocjonalna inteligencja<sup>7</sup> reakcji cielesnych częstokroć okazuje się dobrym kompasem w trudnych wyborach etycznych.

Trzecią wartością emancypacyjną jest szacunek do siebie i innych. Dominacja systemu edukacyjnego, który reprodukuje ekonomiczne i mentalne nierówności, tradycyjne poniżanie tak zwanej pracy fizycznej w porównaniu z pracą intelektualną; genderowe, rasistowskie i religijne nierówności – wszystkie mają za podstawę brak szacunku do życia ucieleśnionego w osobach. Ideologie patriotyzmu i ludzkiej wyższości nad zwierzętami stają się ekranami ukrywającymi oczywisty brak szacunku do różnic, które mogłyby zostać potraktowane jako wzbogacające i sprzyjające odzyskaniu pełni ludzkiego doświadczenia.

### **Poza sztuką krytyczną – Renata Skrzypczak-Perełkiewicz**

Trójka artystów, którą postanowiłam wybrać do analizy, to: Renata Skrzypczak-Perełkiewicz, Krzysztof Kieślowski i Elżbieta Jabłońska. Pierwsza z nich nie jest jeszcze sławna, podczas gdy filmy Kieślowskiego, podobnie jak artystyczne działania Jabłońskiej, są już dobrze rozpoznawane i doceniane. Dlatego poświęcam więcej uwagi

---

<sup>5</sup> W środowisku badaczy filozofii z uniwersytetów w Poznaniu i Toruniu dyskutowane są pojęcia wyobraźni ontologicznej i etycznej (Por. Nowak 2016; 2013; Abriszewski 2010; Bińczyk 2012)

<sup>6</sup> Elżbieta Matynia (2008) sformułowała pojęcie demokracji performatywnej na przykładzie Ruchu Solidarności oraz jego różnych interpretacji w Polsce i zagranicą.

<sup>7</sup> Daniel Goleman w swojej książce na temat inteligencji emocjonalnej nawiązywał do etyki Arystotelesa. Następne jego prace dotyczą inteligencji społecznej i ekologicznej. Nie są one tekstami akademickimi, a raczej popularnonaukowymi, przybliżającymi odnowioną koncepcję inteligencji, pozbawioną dominanty logocentrycznej.

artystce mniej znanej. Tym, co wydaje się łączyć te trzy osobowości twórcze to odwaga wychodzenia od subiektywnej, nadbogatej (co oznacza też sprzecznej i często niejasnej) wewnętrznej perspektywy i pokazywanie krok po kroku, jak można ją wcielać w życie wspólnoty.

Sfera publiczna nie musi być rozumiana jako miejsce zainfekowane hipokryzją i cynizmem, lecz można ją postrzegać jako zawierającą kolektywne wysiłki samopoprawy. Nieomal nie ma kresu koniecznym rewizjom. Redefiniowanie tego, co to znaczy być artystą, człowiekiem, matką, chrześcijaninem i wiele innych domaga się refleksji osobistej, jak również społecznej, demokratycznej debaty.

Niewykluczone, głoszą omawiani tu artyści, że kiedy uczestniczymy w tej debacie nie tylko z wiedzą i refleksją, lecz także ze szczerą, wewnętrzną postawą, pojawia się więcej szans na powodzenie i owocność takiej debaty. Aby poradzić sobie z przejściem z „naturalnego” do obywatelskiego współistnienia, jak mówi Luce Irigaray: „musimy zauważyć, że każdy z nas, kobieta i mężczyzna, potrafi wrócić do siebie” (2001, s. 49). Ta sama autorka ostrzega jednak, że podmiot egocentryczny może się stać potencjalnie imperialistyczny (Irigaray 1996, s. 47), dlatego szacunek do wszelkiego rodzaju różnic: genderowych, etnicznych, religijnych, politycznych – jest warunkiem współpracy i demokratycznego polilogu.

Czy możliwe jest rzeźbienie igłą? Niektórzy z odbiorców w czasie wystawy Renaty Skrzypczak-Perełkiewicz takie odnosili wrażenie. Najoryginalniejszą techniką tej artystki pozostaje rzeźbienie igłą – jak określił to doświadczony kurator Robert Brzęcki<sup>8</sup> – niekartezjańskie tkanie egzystencji.

Skrzypczak Perełkiewicz, absolwentka Poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, od zarania swej artystycznej aktywności traktowała sztukę w specyficzny, nieoczekiwany sposób. Obok regularnych akademickich czynności, które ujawniały jej wyróżniający się talent, zwykła podejmować pewne działania skierowane osobiście<sup>9</sup>, intuicyjnie wyczuwając szczególny rodzaj niebezpieczeństwa występujący w

<sup>8</sup> Kurator ważnych artystycznych wydarzeń w Centrum Kultury i Sztuki „Wieża Ciśnień” w Koninie.

<sup>9</sup> Mam na myśli tu zarówno działania posiadające bardzo silny rezonans osobisty związany z lekturami i doświadczeniami artystki, jak również jej tzw. „przedmioty osobiste”, np. nietypowe koperty wykonane z różnych tkanin.

sztuce (podobnie jak w nauce, w humanistyce, w polityce i w tak wielu obszarach współczesnego życia w krajach zindustrializowanych).

Niebezpieczeństwo to zostało rozpoznane i opisane skrupulatnie przez tzw. filozofów życia – Friedricha Wilhelma Nietzschego, Wilhelma Diltheya, Henriego Bergsona – jako proces rosnącej anonimowości i alienacji doświadczenia indywidualnego charakteru każdej osoby. Gdy studenci świętowali urodziny swego profesora-nauczyciela, Renata Skrzypczak posadziła rzeżuchę, kształtując ją w formę peruki (profesorowi brakowało włosów), aby go rozbawić. Tego typu ciepłe gesty wskazujące na fakt, że nawet artyści, profesorowie są „tylko” ludźmi z defektami i wadami, które można potraktować w ludzki sposób, wyobrażam sobie jako nie do końca uświadamiany, lecz stale obecny motyw w jej artystycznych przedmiotach, dokonaniach i wystawach.

Praca magisterska dotyczyła innego niż rozrywkowe czy sportowe znaczenia tańca. W wielu pierwotnych kulturach taniec traktowano jako wyjątkową drogę do transcendencji. Stanowił on formę duchowej czynności, w trakcie której ciało zostaje złączone z tajemnicą świata przed wszelkimi podziałami i separacjami. Tak rozumiany, głęboki charakter ruchu tanecznego odkrywał w skali powszechnej<sup>10</sup> jakość dotykania pierwotnych pokładów świadomości ciała.

We współczesnej filozofii można także napotkać takie wglądy w naturę tańca. Alain Badiou, komentując *Tako rzecze Zaratustra* Nietzschego, rozwija analogię między tańcem i ptakiem w oparciu o lekkość kojarzoną z każdym z nich. „Powiedzmy, że zachodzi tu proces wykluwania, taniec rodzi coś, co można nazwać ptakiem wewnątrz ludzkiego ciała (...)” (2013, s. 233). Według filozofa Zaratustra uważa taniec za nadawanie nowego imienia Ziemi. Taki typ analogii wcale nie jest oczywisty. Rodzi się niekiedy w nader poetyckim spojrzeniu/duchu. To, na co tutaj niemiecki i francuski filozof wskazują, to możliwość wyzwolonego życia – jakości życia pozbawionego daremnych ciężarów. Dla Nietzschego poczucie winy wytwarzane w ludziach, szczególnie przez religię chrześcijańską, choć także przez kulturę, która

---

<sup>10</sup> Por. ważne znaczenie tańca w kulturze greckiej opisane w monografii Edwarda Zwolskiego *Choreia* (1978), a także popularność japońskiego tańca *butoh*, początkowo w Japonii, następnie w wielu miejscach świata.

deprecjonuje indywidualną twórczość, jest jednym z takich daremnych ciężarów. Badiou w swym projekcie inteligentnego meandrowania pomiędzy sprzecznymi wartościami, próbuje odkryć i wskazywać inną możliwość społecznego współistnienia. Obaj filozofowie dostrzegają związek między tym, jak ludzie traktują Ziemię i samych siebie. Idea, że dzięki tańczeniu Ziemia mogłaby zyskać na lekkości, jest formą celebracji jedności przed wszelkimi podziałami.

Na wszystkich dotychczasowych etapach twórczości Renaty Skrzypczak-Perełkiewicz dostrzegam ten typ świętowania. Wdzięczność za skarb, jakim jest samo życie wewnątrz ciała. Każde jego poruszenie czy przeżycie może pomagać we wzmacnianiu możliwości empatycznego kontaktu z innymi<sup>11</sup>. Od momentu ukończenia studiów pracuje w Głogowie mogąc praktykować ten empatyczny kontakt z innymi na co dzień. Dzieci z różnymi rodzajami upośledzeń potrzebują go jeszcze mocniej niż inni. Jako nauczycielka plastyki, w głogowskiej zintegrowanej szkole dla dzieci z upośledzeniami<sup>12</sup>, Skrzypczak-Perełkiewicz stale podkreśla, że właśnie podczas lekcji plastyki, dzieci z upośledzeniami mogą doprawdy rozkwitać. O ile matematyka i inne przedmioty sprawiają im więcej kłopotów, ekspresja artystyczna wyzwala. Kiedy zostają zachęczone, by wyrażać swoje doświadczenia związane z zaplanowanym tematem lekcji<sup>13</sup>, przekraczają bariery, których doświadczają blokująco, gdy mają wyrażać siebie werbalnie. W takich przypadkach lekcje plastyki mają dodatkowo terapeutyczny, obok ogólnokształcącego i poznawczego, charakter.

Od początku swej artystycznej działalności jednocześnie opiekowała się swoimi uczniami, odkrywając talenty<sup>14</sup>, przygotowując im wystawy,

---

<sup>11</sup> Inaczej niż Nietzsche, Skrzypczak-Perełkiewicz nie stosuje ostrego rozróżnienia, które pozwala szanować jednostkę, natomiast gardzić licznymi. Arystokratyzm autora Wiedzy radosnej sprawił, że w stosunku do pojęcia tłumu użył deprecjonujących określeń typu motłoch, hałastra, hołota.

<sup>12</sup> Zespół placówek szkolno-wychowawczych ([http://www.zpsw.glogow.org/index.php?option=com\\_contact&view=contact&id=1&Itemid=224](http://www.zpsw.glogow.org/index.php?option=com_contact&view=contact&id=1&Itemid=224)).

Od lat zarządza nim znakomita specjalistka, wytrawny pedagog, mgr Marta Greber.

<sup>13</sup> Jeden z tematów: „Wirydarze, oazy, fontanny”.

<sup>14</sup> Dwa takie odkrycia doprowadziły do zorganizowania wystaw jej podopiecznych w galeriach sztuki w Głogowie. Były to wielkie wydarzenia zarówno dla rodzin, jak i samych utalentowanych uczniów. Artystka wraz z Tomkiem, autystą, wielokrotnie odwiedzała innego artystę i nauczyciela akademickiego Mirosława Gugałę, aby pomóc Tomkowi w przyswajaniu technik sitodruku. Bardzo interesujące opisy tych spotkań



posyłając ich prace na konkursy, zarazem kształcąc i kształtując własne: percepcję i ekspresję artystyczną. Oprócz kilku pomniejszych wystaw, chciałabym tu przywołać dwie największe: „Powrót do ręcznie szytego życia” (2006) i „Wszystko jest przy słowie” (2012)<sup>15</sup>. Obie były inspirowane uważnym stosunkiem do słowa artystki – na ile umożliwia ono empatyczny kontakt z dzieckiem lub młodą osobą, na ile czyni go trudnym, nieomal niemożliwym. „Grać na instrumencie słowa (nazwy, mowy), aż otworzy się przejście” – ta fraza powtarzana od czasu do czasu przez Renatę Skrzypczak-Perełkiewicz może oznaczać, w kontekście jej artystycznych działań i przedmiotów, rozliczne rzeczy.

Rozważmy trzy podstawowe, które wydają się dla niej najbardziej charakterystycznymi i najważniejszymi znaczeniami.

Pierwsze przejście, jakie można otworzyć, to przejście między osobami. Ludzie w rodzinach, między znajomymi, w szkole i w pracy komunikują się z trudem. Albo upierają się przy własnych systemach znaczeń, wykluczając inne możliwości, albo po prostu nie zdobyli umiejętności rozwijania takiej galaktyki znaczeń, by móc się zachowywać otwarcie, więc kryją się za parawanami znaczeń konwencjonalnych. Wtedy ich komunikacja służy intuicyjnie dobranym narzędziom, by czuć się bezpiecznie, ale bez możliwości wewnętrznego wzrostu. W jej wewnętrznym rozwoju osobistym, mocna wiara katolicka, odziedziczona dzięki ukochanej Matce, dostarczyła jej takiej możliwości wewnętrznego wzrastania. Co szczególnie ważne w terażniejszej sytuacji w Polsce<sup>16</sup>, artystka nie próbuje oceniać ludzi według ich wiary lub jej braku, co tak wielu Polakom obecnie się bezrefleksyjnie przydarza. Świadectwo, jakie daje sobą, wystarcza.

Drugim, po otwieraniu się na i wśród ludzi, przejściem otwierającym się dzięki graniu na instrumencie słowa to podchodzenie bliżej tajemnicy bez nadużywania jej. Termin „tajemnica” nie powinien być tutaj nadużywany, ponieważ nader szybko traci swój potencjał. Mam tu na myśli stan intensywnej świadomości, że ani nie jest możliwe, ani

---

opublikowane są w głogowskim magazynie „Kotwica” nr 2 (84)/2016. Por.: Skrzypczak-Perełkiewicz 2016, s. 22-26; Gugąła 2016, s. 26-28.

<sup>15</sup> Artystka jest matką trojga dzieci, zatem jej życie artystyczne musi toczyć się równoległe z codziennym życiem rodzinnym.

<sup>16</sup> Po zwycięstwie w wyborach w roku 2015 partii konserwatywnej związanej z Kościołem, katolicyzm stał się w Polsce religią dominującą, choć czasami wyznawaną powierzchownie, zatem koniunkturalnie.

korzystne<sup>17</sup> dostarczać uzasadnień wszystkiemu i tłumaczyć wszystko. Artykulacje werbalne mogą być wskazówkami w stronę stanu rzeczy, ale nie powinny rościć pretensji do pełnego wyczerpania treści. Zdarza się bowiem, że artykulacja werbalna jest niemożliwa lub zbędna – ten rodzaj samowiedzy pomaga poszukiwać właściwej drogi do bycia w pobliżu tajemnicy. Samo podtrzymywanie możliwości kontaktu z czymś lub kimś – a ten tajemniczy element według Renaty Skrzypczak-Perełkiewicz mieszka w każdej osobie, choć nie każdy go rozpoznaje lub sobie go uświadamia – stanowi jednak inną postawę od dominującego dziś ironicznego dystansu.

Stan umysłu, który pozwala na stosowanie ironii tam, gdzie wcale nie jest ona potrzebna, może stać się przeszkodą kultywowania tego, co pisarz czeski Bohumil Hrabal (2006, s. 5) nazwał istotą sztuki: „Podziw i zachwyty widzialną stroną świata”<sup>18</sup>. Możliwość kontaktu z tajemnicą, bez żądzy uchwytywania jej przemocą dyskursywną, pomaga także rozpoznać własne ograniczenia. Zachodzi szansa redukcji ludzkiej pychy bycia nieuważnym wobec osób i rzeczy, jak również czujących istot wokół nas.

Trzeci podstawowy sens grania na instrumencie słowa to możliwość pełnej akceptacji życia. Historycznie ludzka kondycja jest przepełniona tragicznymi i trudnymi do zaakceptowania zdarzeniami<sup>19</sup>. Jednakże dopóki ludzkość ma szansę podejmowania refleksji na temat tej kondycji, dopóty dysponuje też możliwością przemiany. Renata Skrzypczak-Perełkiewicz w swej wystawie zatytułowanej „Powrót do ręcznie szytego życia” apeluje do takiej przemiany. Wystawa poświęcona była głównie wyczuciu losu, jaki spotkał ludzi w krajach afrykańskich, lecz mogła poruszyć też każdego, kogo niepokoi masowa produkcja przedmiotów w fabrykach<sup>20</sup>. Kontakt artystki z Afryką nie został zapośredniczony przekazami medialnymi, lecz miał źródła

---

<sup>17</sup> Po raz kolejny nawiązuję tutaj do znaczenia użyteczności, które nie jest zawężone do wąskiego pragmaty zmu, ale z drugiej strony, nie jest też oderwane od praktycznej strony życia. Heidegger (2000, s. 123) przed stawia to w *Co zwie się myśleniem?*: „W używaniu tkwi dostosowujące się odpowiadanie. Właściwe używanie nie degraduje tego, co używane (...) jest wdawaniem się w istotę, jest zachowaniem w istocie”.

<sup>18</sup> Przypuszczam, że Renata Skrzypczak-Perełkiewicz w tej kwestii zgodziłaby się z Hrabalem.

<sup>19</sup> Uważam, że wojny są strasznymi katastrofami, które niweczą materialne i duchowe osiągnięcia człowieka.

<sup>20</sup> Antropologia zgłasza konieczność „rewizji świata industrialnego” – Thompson 2014.

osobiste. Kilku zaprzyjaźnionych misjonarzy z Głogowa opowiadało o swoich doświadczeniach – ich opowieści o lokalnych sytuacjach w różnych miejscach Afryki zainspirowały artystkę. Wystawa składała się, między innymi, z instalacji licznych lamp stojących na podłodze, połączonych razem. Wszystkie były zapalone. Na abażurach znajdowały się narysowane przez artystkę lub sfotografowane postaci czarnoskórych – dzieci i osób starszych. Światło naszej uwagi powinno być skierowane na ich los – konsekwencje imperialistycznego kolonializmu i nowych form neokolonialnej eksploatacji kumulowały się w przeznaczeniu niewinnych młodych ludzi z tego wielkiego kontynentu.

Innym elementem wystawy były tańczące figurki uszyte z białej tkaniny, przymocowane do delikatnego tiulu. Mogą symbolizować naszą możliwość postrzegania ich nie tylko w dokumentalny, gazetowy sposób, lecz na sposób duchowy. Są biali jak my. Nie są inni<sup>21</sup>.

Co stanowi największe osiągnięcie artystyczne Renaty Skrzypczak-Perełkiewicz? Uzyskać nowe znaczenia w najprostszy sposób. Takich znaczeń znajduje się wokół nas wiele, lecz czasami nie potrafimy „otworzyć” do nich „przejścia”. „Powrót do ręcznie szytego życia” zawiera empatyczne i przetworzone artystycznie reakcje artystki na opowieści o Afryce, w której wydarza się wiele cierpienia. Dzięki sztuce nie czujemy się oskarżeni, ale też nie obojętni, otworzyło się bowiem przejście. (...)

---

<sup>21</sup> Polski artysta, Jerzy Nowosielski, namalował czarnoskórego Jezusa Chrystusa, co stanowi dobre ćwiczenie wyobraźni i empatii. Zwracanie uwagi na odmienny kolor skóry, może powodować nieświadome przejawy nietolerancji.

## **Edukacja etyczna – zestaw pomocy dla nauczycieli w szkole i innych edukatorów**

„Słuchaj i patrz,  
gdyż wszystko może być  
ratunkiem”

Kamil Pietrowiak<sup>22</sup>

Powszechna edukacja szkolna nastawiona jest na przekazywanie wiedzy. W takim modelu dwa źródła świadomości – język i rozum – są uprzywilejowane i traktowane jako najważniejsze. Dawne kultury doceniały rolę cielesności, uczuć oraz wyobraźni jako suwerennych i doniosłych źródeł świadomości. Pozwalało to kształtować osobiste doświadczenie w postaci syntezy tych zróżnicowanych wymiarów człowieczeństwa. Współczesna humanistyka i nauki społeczne coraz częściej rewidują własne podstawy, by dopuszczać zróżnicowanie doświadczenia, pomimo dominującego modelu epistemologicznego.

Sądzę, że zadaniem edukacji etycznej jest rozbudzanie inteligencji emocjonalnej, kształcenie empatii i hartowanie charakteru. Wiedza jest niezwykle korzystna, ale może też paraliżować chęć twórczości, ponieważ pragnie się uniknąć błędów<sup>23</sup>. Dopóki kształcimy się etycznie, mamy prawo do błędu i pomyłki<sup>24</sup>. Edukatorzy mogą odwołać się do dzieł sztuki – filmów, obrazów, dzieł muzycznych, na które młodzi ludzie są bardzo uwrażliwieni, by wyeksponować otwarty, procesualny charakter dochodzenia do pożądanego efektu.

---

<sup>22</sup> Kamil Pietrowiak, doktor etnografii, jest badaczem sytuacji niewidomych w kulturze dominującej wizualności, stąd współakcentowanie słuchu.

<sup>23</sup> Ken Robinson (2006), brytyjski reformator edukacji, podkreśla, że dzieci nie boją się błędów i dlatego mogą wymyślać nowe, oryginalne idee. Jego zdaniem powszechna edukacja zabija kreatywność. Swoją aktywność reformatorską koncentruje na odzyskaniu kreatywnego wymiaru edukacji powszechnej.

<sup>24</sup> Odzyskanie prawa do błędu podkreślają także programy kreatywności dla inżynierów.

### Tworzenie narracji o moralności

Mogłoby się zaczynać od uświadomienia sobie potrzeby duszy, jaką rozpoznali antropologowie: snucie opowieści. Początkowo ta opowieść jest wypróbowywanym scenariuszem, wcale nieostateczną formą prawdy. Z czego opowieść może wyzwać? Z nawyków myślowych, przyzwyczajień odczuwania, kolejin działania. Jeśli według Heraklita złymi świadkami są oczy i uszy dla ludzi, którzy mają dusze barbarzyńców (Heraklit 2005), rewizje zmysłowych doznań winny przebiegać równoległe do oczyszczania duszy. Presupozycja, że życie może być własnym scenariuszem lub projektem, mobilizuje indywidualną podmiotowość.

W Europie rośnie zainteresowanie tańcami etnicznymi. Instruktorka potrafiąca opowiadać o możliwych znaczeniach tańca<sup>25</sup> dawniej i dziś z łatwością oderwie młodych ludzi od smartfonów. Rytmiczny ruch cielesny pobudza w człowieku wymiary archaiczne, które spontanicznie łączą się z aktualnymi potrzebami psychicznymi. Niebagatelna rola tańca, podobnie jak rapu i hip-hopu w przywracaniu cyklicznie utracanej równowagi psychosomatycznej, coraz częściej rozpoznawana jest przez mądrych edukatorów. W szkołach alternatywnych taniec i wschodnie sztuki walki wprowadzane są w oficjalne programy nauczania.

### Źródła do wykorzystania w edukacji etycznej

- Kania M.M. (2016), *Gobelin Arachne. O cyfrowym rzemiośle twórców gier komputerowych*, „Dyskurs. Pismo Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” nr 22, [http://www.academia.edu/33589074/Marta\\_M.\\_Kania\\_Gobelin\\_Arachne.\\_O\\_cyfrowym\\_rzemio%C5%9Ble\\_tw%C3%B3rc%C3%B3w\\_gier\\_komputerowych](http://www.academia.edu/33589074/Marta_M._Kania_Gobelin_Arachne._O_cyfrowym_rzemio%C5%9Ble_tw%C3%B3rc%C3%B3w_gier_komputerowych)
- Konachowicz I., *Circle Dance*, <http://www.circledance.art.pl/index.php>

---

<sup>25</sup> Irena Konachowicz prowadzi we Wrocławiu kursy instruktorskie i zajęcia taneczne: <http://www.circledance.art.pl/index.php>. Kształcący się u niej instruktorzy uczą tańca w całej Polsce, niektórzy prowadząc zajęcia z osobami mającymi wady wzroku, z osobami starszymi, z kobietami. Rytmiczne poruszanie przywraca im zaufanie do siebie i poczucie przynależności (inkluzywnej) społecznej.

- Thomas E. (2015), *Circle Dance for Peace*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=IN51Hpla2ek><http://www.circledance.art.pl/>
- Flanagan M. (2009), *Critical Play: Radical Game Design*, Cambridge–London

### **Gry**<sup>26</sup>

- *Flower* (2008), thatgamecompany, <http://thatgamecompany.com/games/flower/>
- *The Path* (2009), Tale of Tales, <http://tale-of-tales.com/ThePath/>
- *Everybody's Gone to the Rapture* (2015), The Chinese Room, <http://www.thechinese-room.co.uk/games/everybodys-gone-to-the-rapture/>
- *Botanica*, Amanita Design, <http://botanica.net/>
- *Braid* (2009), Number None

### **Blogi**

- strasznasztuka, <http://strasznasztuka.blox.pl/html>
- vlep[v]net, <http://vlepvnet.bzzz.net/>

### **Filmy**

- *Frida* (2002), reż. Taymor J., CDN–MEX–USA
- *Dziewczyna z perłą* (2003), reż. Webber P., L–GB
- *Mój Nikifor* (2004), reż. Krauze K., PL

---

<sup>26</sup> Adresy ludograficzne zawdzięçam wrocławskiej specjalistce z tego zakresu, dr Marcie Matyldzie Kani. Polecam także dwie książki tej autorki, zamieszczone w bibliografii końcowej, jako źródła oryginalnych interpretacji roli wyobraźni i gier w rozwoju intelektualnym oraz etycznym.

### **Książki**

- Kępińska A. (2003), *Sztuka w kulturze płynności*, Poznań
- Pallasmaa J. (2015), *Myśląca dłoń. Egzystencjalna i ucieleśniona mądrość w architekturze*, przeł. Choptiany M., Warszawa
- Pallasmaa J. (2012), *Oczy skóry. Architektura i zmysły*, przeł. Choptiany M., Warszawa
- Pallasmaa J. (2011), *The Embodied Image: Imagination and Imagery in Architecture*, Hoboken
- Piotrowski P. (2010), *Agorafilia. Sztuka i demokracja w postkomunistycznej Europie*, Poznań
- Žižek S. (2001), *The Fright of Real Tears: Krzysztof Kieślowski Between Theory and Post-theory*, London

## Potrzeba panoramicznego pacyfizmu<sup>27</sup>

### Uwagi wstępne

Czwarty rozdział książki wyrasta z przekonania, że militaryzacja dyskursu, przepełnienie przemocą i agresją mediów oraz całej przestrzeni publicznej tudzież prywatnej, domaga się naglącej zmiany. Humanistyka bada przyczyny, natomiast dla jednostkowego tworzenia narracji o moralności ważne jest uświadomienie sobie dość powszechnie negatywnego nastawienia wobec pacyfizmu.

Poniżej zadaję pytanie, dlaczego postawy pacyfistyczne, choć odczuwane jako szlachetne, są utożsamiane z idealizmem niezgodnym z ludzką naturą ani z historią, zatem abstrakcyjne i wyłącznie deklaratywne. Naświetlę kontekst tego rozdzwięku: odczucia, że pacyfizm jest etycznie uzasadniony i przekonujący, lecz utopijny. Przy czym proponuję nie traktować z góry etyki i utopii jako twardej opozycji, lecz różnicę, która może stanowić szansę głębszej przemiany.

W poniższym tekście uznaję pacyfizm za teorię etyczną deklarującą i demonstrującą aksjologiczną spójność, której brakuje teorii wojny sprawiedliwej. Osobiste doświadczenia, a także argumentacje Bertranda Russella oraz Virginii Woolf (*Trzy gwinee*) na rzecz pacyfizmu, a także odniesienia do książki Swietłany Aleksijewicz *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety* posłużą mi do pokazania, że przejście – najpierw w mentalności, później w praktyce – do innego myślenia o relacjach wojny i pokoju leży wciąż w zasięgu naszych możliwości. (...)

### Wprowadzenie do egzystencjalnego wymiaru pacyfizmu

W krytycznym komentarzu na temat Heideggera, a także całego egzystencjalizmu, Theodor Wiesengrund Adorno sugeruje, że akcentując zagadnienia dramatu egzystencjalnego, formacja ta pośrednio wzmacnia polityczne i społeczne *status quo*. Choć nie można

---

<sup>27</sup> Poniższy rozdział w wersji zmodyfikowanej został opublikowany w postaci artykułu pod tytułem: „Pacyfizm – etyką czy utopią?” [w:] *Rzecz piękna, mądra, dobra i wszystko, co takie...*, t. II, *Oikoumene filozofów*, (red.) Barć S., Lorczyk A., Zieliński J., Wrocław 2015, s. 141-161.



wykluczyć, że takie konsekwencje także zachodzą, rozumowanie Adorno pomija okoliczność odwrotną: nadmierne zaangażowanie w rewolucyjne zmiany polityczne i społeczne może uczynić jednostkę ślełą i nieczułą na indywidualny los osób najbliższych, a także na własną jakość życia.

Niefasadowy egzystencjalizm dążył do uzgodnienia tych wymiarów: jednostkowej odpowiedzialności i pozbawionej hipokryzji działalności społecznej. Kierunek, jaki wybrał Heidegger, wymagałby bardziej fundamentalnej przemiany założeń, w oparciu o które rozwijała się kultura europejska. „Pozwalać byciu być” zamiast uprzedmiotowienia bycia w byt, rozumienie człowieka jako *Dasein* (a nie *animal rationale*), prawdy jako nieskrytości, myślenia jako egzystencjalnego dziękczynienia, etyki jako *ethosu* (siedziby i zakorzenienia) – to tylko kilka z owych założeń. I chociaż w medialnych raportach świat wydaje się pod każdym względem oddalać w galopującym tempie od wizji Heideggerowskiej, niszowo zaawansowana kultura rozwija właśnie taki scenariusz wrażliwości. Sądzę, że głęboko etyczne wskazania Heideggera mogą być uzupełnione, a częściowo zmodyfikowane.

Sokrates definiował filozofię jako przygotowanie do śmierci, Georges Bataille mówił o pisaniu na wysokości śmierci, w czasie nalotów bombowców niemieckich nad Londynem pisze Virginia Woolf *Myśli o pokoju w czasie ataku bombowego* (1940). O przygotowaniu do śmierci mówi Sokrates tuż przed wypiciem cykuty i ma na myśli dokonywane przez myśliciela w trakcie życia rozłączanie duszy i ciała, które do ostatecznego rozłączenia przygotowuje. Bataille jako chłopiec był świadkiem przedłużającej się agonii ojca, której „nic na niebie i ziemi”<sup>28</sup> nie mogło ulżyć. Widmo cykuty w pewnym sensie też towarzyszyło Virginii – wielu Brytyjczyków już zginęło i za miesiąc zginie ona sama, jednak w obliczu lęku przed śmiercią nie pisze o rozłączaniu ciała i duszy, lecz inaczej. Właśnie w imię upokorzenia, jakim jest strach: jej przed nalotem i – potencjalny strach<sup>29</sup> – niemieckiego młodego lotnika, którego zadaniem jest bombardowanie Londynu, apeluje namiętnie do wzięcia w przyszłości pod uwagę innych możliwości ciał. Nie

<sup>28</sup> Empatyczne, pełne ekspresji wyrażenie Bataille’a: „nic na niebie i ziemi” typowe jest dla holistycznych, doświadczeń o charakterze ostatecznym.

<sup>29</sup> Jej literacka wyobraźnia aktywnie tworzy, co może odczuwać młody niemiecki lotnik. O ile ideologia patriotyczna nie zablokowała jego uczuć i wyobraźni, musi, jej zdaniem, odczuwać strach i panikę.

wzbudzania lęku i przerażenia – kiedy myślenie zostaje sparaliżowane, lecz twórczych instynktów i uzdolnień drzemiących w ludziach niezależnie od przynależności narodowej.

Okoliczność, że właśnie w tak ostatecznej sytuacji zagrożenia życia, autorka nie wyraża nienawiści do bombardujących, lecz solidarność z ich uczuciami, jakie łatwo sobie wyobrazić, choć trudno stłumić, otwiera możliwość i czyni realną szansę przebudowania naszej mentalności i uczuciowości. Przesłanie Sokratesa doda otuchy każdemu, kto znajdzie się w sytuacji koniecznego rozłączenia duszy i ciała<sup>30</sup>.

Natomiast postawa wyrażona w *Thoughts on Peace in an Air-Raid* to szansa popatrzenia na wojnę z perspektywy solidarności z wrogiem. Przy czym nie deklaruje się tu pobłażliwości czy sentymentalnej akceptacji hitleryzmu. Woolf cytuje bieżącą notatkę prasową, w której Lady Astor mówi o degradowaniu uzdolnionych kobiet z powodu podświadomego hitleryzmu w sercach mężczyzn<sup>31</sup>. Tyranie dyktowania innym, jak mają żyć i dzielenia ludzi ze względu na płeć lub narodowość, miast ich łączenia ze względu na intensywność wspólnych stanów uczuciowych, trzeba odsłaniać nie tylko we wrogu, lecz najpierw w sobie.

Bomby już na Londyn spadają i w tym momencie autorka mówi o konieczności myślenia o pokoju. Spójne i konsekwentne myślenie jest w hałasie maszyn lotniczych i wybuchów sparaliżowane, ale to właśnie wtedy pilnie trzeba myśleć o pokoju. „Dopóki nie potrafimy wmyśleć pokojowości w egzystencję [ang. *think peace into existence*; wytłuszczenie MK], będziemy – nie tylko to jedno ciało w łóżku, lecz miliony ciał, które się dopiero narodzą, także będą – leżeć w tej samej ciemności i będą słuchać nad głowami tego samego śmiernego ryku” (Woolf 1940).

<sup>30</sup> Wiele jest przypadków przetrwania prześladowań – uwięzienia, tortur – dzięki owemu szlachetnemu zachowaniu dystansu do własnych cierpień i wyższości ducha nad ciałem. W kontekście badania historycznego i obecnego stosunku do wojny odsłania się wszak także niebezpieczeństwo owego „rozłączania” duszy i ciała.

<sup>31</sup> Virginia Woolf (2002, s. 279) pisze też o zagrożeniu kultury przez „potwora, który wypełził na powierzchnię i działa jawnie, i otwarcie. Usiłuje pozbawić Was wolności, dyktować Wam, jak macie żyć, dzielić ludzi już nie tylko według płci, lecz także według narodowości”.

Spinozjański holizm, który pobrzmiewa w tej uwadze, czyli troska o niezliczoną liczbę przyszłych osób, łatwo może zostać przeoczony. Można w nim usłyszeć tylko kasandryczną przesadę kobiecej uczuciowości, lecz taki odbiór stanowi właśnie świadectwo dokonanego założenia: to, co publiczne jest ważniejsze od tego, co prywatne. Wojna jest koniecznością, stwierdza wybrane tu założenie, ponieważ stanowi obronę dobra wspólnego, a nie egoistycznych, prywatnych potrzeb. Egzystencję, czyli pojedyncze istnienie, należy odsunąć.

Filozoficznie ten typ rozumowania łączony jest zwykle z platonizmem. Warto zatem przywołać oryginalną interpretację różnicy między *Państwem* Platona i jego *Prawami*, jaką przeprowadziła Dorota Zygmontowicz (2011). W jej ujęciu myślowy eksperyment, jaki przeprowadzają rozmówcy w *Państwie*, by zorganizować optymalnie życie społeczne, jest rzeczywiście projektem idealistycznym. Jednak Platon wcale nie rezygnuje z realizmu, gdy w swym ostatnim dialogu, zderzając praktyki polityczne Aten i Sparty, jeszcze intensywniej niż wcześniej, dąży do równowagi między publicznym i prywatnym.

„Nauka zawarta w micie uczy, że nasze życie jest »trudnym i niesprawiedliwym« (*Polityk*, 273 c1). To przypomnienie mitu pozwala stwierdzić, że życie zatrzymane w swym rozwoju przez niezmiennie zapisy, stanowiłoby zaprzeczenie boskiej epanorthozy, którą ma naśladować posiadający wiedzę polityk. To nie niezmiennosc jest dla niego wzorem, lecz zmiana czyniąca stan zastany lepszym. W obrębie horyzontu, jaki ukazał mit, każdy konstrukt polityczny hołdujący niezmienności fundujących go norm, jest wypaczeniem, a nie naśladowaniem boskiego porządku” (Zygmontowicz 2011, s. 402). (...)

### **Antymilitarystyczna koncepcja ciała**

W artykule Sinem Hun (2014), tureckiej absolwentki London School of Economics and Political Science, która założyła pierwsze w Turcji doradztwo strategiczne dotyczące praw człowieka, dostajemy przegląd tendencji i stanowisk w obszarze feministycznych badań nad teoriami wojny sprawiedliwej. Motywem powtarzającym się u niemal wszystkich omawianych autorek (między innymi: Carol Cohn, Bethke J. Elshtain, Naomi Malone, Lucindy Peach, Sarah Ruddick, Laury Sjoberg) jest krytyka abstrakcyjnego charakteru teorii wojny sprawiedliwej.

Pomija się wpływ wojny na indywidualne, jednostkowe ciała. Wroga postrzega się jako „innego”. „Innego” w sensie negatywnym: nie jako kogoś, kto wymaga od nas szacunku właśnie dlatego, że nie będąc z nim w pełni identyczni, nie możemy się z nim utożsamiać, lecz „innego”, którego w całości odrzucamy. Dominuje skupienie na zasadach sprawiedliwości i praw, a nie potrzeb poszczególnych osób w określonych konfliktach. Sinem Hun pisze o monografii *Maternal Thinking. Towards the politics of peace* (1989), w której Sarah Ruddick, autorka wielu artykułów propacyfistycznych, rozwija antymilitarystyczną koncepcję ciała. W świetle tej koncepcji myślenia macierzyńskiego, narodziny uprzywilejowuje się względem śmierci.

Wiele nurtów feminizmu próbuje odwrócić trend pomijania ciała. „W pewnym sensie rozwój kultury, cywilizacji, również filozofii (przynajmniej do czasów Nietzschego i Freuda) można traktować jako kolejne etapy eliminacji ciała z obszaru społecznego widzenia. Kultura wyłącza lub co najmniej pozbawia znaczenia cielesne składniki komunikacji, takie jak gestykulacja, artykulacja, mimika etc. W kulturowo cenionych formach działania (polityce, ekonomii) ciało znika w wyniku wyrafinowania mechanizmów kontroli, takich jak np. uniformizacja ubrań” (Środa 2003, s. 229)<sup>32</sup>. W kontekście kwestii związanych z problematyką wojny wiąże się to dwiema sferami zagadnień. Pierwsza dotyczy specyfiki kobiecości, w tym uczuć macierzyńskich; druga ideałów heroiczno-patriotycznych.

W delikatnej polemice z Alasdaiem MacIntyrem Magdalena Środa dystansuje się do pochwały społeczeństw bohaterskich, gloryfikowanych w *Dziedziectwie cnoty* za cnotę patriotyzmu. Jej zdaniem „wartość patriotyzmu w dobie państw federacyjnych (np. Unii Europejskiej), procesów globalizacyjnych, w dobie rosnących w siłę ruchów pacyfistycznych staje pod poważnym znakiem zapytania” (*Ibidem*, s. 281). Nazywam tę polemikę delikatną, ponieważ autorce nie chodzi o zdyskwalifikowanie ideałów patriotycznych. Raczej skrupulatnie wskazuje trudności, z których też MacIntyre zdaje sobie sprawę, trudności polegające na próbie uzgodnienia uniwersalnych

---

<sup>32</sup> Jako przypis (45, s. 229) do ostatniego zdania cytatu Autorka odsyła do Boehme (1998, s. 95-106).

wartości moralnych, praw człowieka, powszechnych praw naturalnych z „irracjonalną” – jak ją nazywa Środa – moralnością patriotyzmu.

Podobne zagadnienia porusza Tomasz Żuradzki (2010). Akcentując problematyczność zarówno powszechnej akceptacji rozbieżności między etyką zawodową żołnierzy i moralnością ogólną oraz uznając pacyzizm za stanowisko problematyczne, uwypukla asymetrię moralnej i prawnej kwalifikacji czynów wojennych. Podążając w ślad za sugestiami McMahana, postuluje przeformułowanie pryncypiów etyki wojny, aby zapobiec wyżej wspomnianej rozbieżności i uczynić ją bardziej spójną i niesprzeczną.

Moim zdaniem, wobec podawanych przez autora liczb zabitych w ostatnich konfliktach wojennych (obie wojny w Iraku, pierwsza uznawana za sprawiedliwą, druga nie; Afganistan, Izrael, Palestyna), postulaty uspoźniania i uniesprzeczniania wydają się mocno spóźnione. Zdecydowanie donioślejszym etycznie gestem jest zamiar białoruskiej dziennikarki, Swietłany Aleksijewicz: „Napisać taką książkę o wojnie, żeby niedobrze się robiło na samą myśl o niej, żeby sama myśl była wstrętna. Szalona. Żeby nawet generałom zrobiło się niedobrze” (Aleksijewicz 2015, s. 16).

Aleksijewicz kontynuuje tradycję białoruskiego pisarza, Aleksandra Adamowicza, twórcę nowego gatunku, który nazywał powieścią zbiorową, powieścią-oratorium, powieścią-świadectwem, ludem samym o sobie opowiadającym, prozą epicko-chóralną itd. W roku 1983 ukończyła swoją pierwszą książkę *U wojny – nie żeńskie lico* (wyd. pol. *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, 2015). Dziennikarka zainteresowała się losem kobiet, które w okolicznościach wojennej mobilizacji zastępowały mężczyzn na froncie, jednak po wojnie zostały zmarginalizowane i ani ich doświadczenie, ani zasługi nie znalazły uznania. Aleksijewicz w indywidualnych, spokojnych rozmowach z nimi odkrywa inne oblicze wojny. Tam, gdzie Ernst Juenger widzi wzniosłość i cnoty heroiczne, tam dziennikarka, dzięki wyznaniom żołnierek, ujawnia zupełnie inny wymiar wojennego rejestru: współczucie, żal, że giną piękni chłopcy, opór wobec strzelania do ludzi.

Oprócz przekazania wzruszających wspomnień byłych żołnierek, których osobiste doświadczenie wojenne tworzy całkiem odmienną jej wizję (współczucie dla młodych żołnierzy po obu stronach frontu,

empatyczne i estetyczne komentarze), autorka stawia sobie za zadanie uczynić wojnę odpychającą, tak jak odczuwało ją wiele zmuszonych do walki kobiet i mężczyzn. Przesłaniem książki jest co najmniej sceptycyzm wobec niekwestionowanej konieczności wojowania, a ponadto unaocznienie, czego pragną, tak zwani zwykli ludzie, zanim określona ideologia nie zmieni im pragnień zgodnie z forsowaną przez siebie doktryną.

Temat wojny kontynuowany jest przez Aleksijewicz w książce *Ostatni świadkowie* (1989) – o losie i odczuciach dzieci doświadczających II wojny światowej i okupacji niemieckiej oraz w *Ołowianych żołnierzach* (2007) – o zbrodniczej radzieckiej interwencji w Afganistanie. Przy czym autorka uważa ją za niemoralną zarówno w stosunku do narodu afgańskiego, jak i narodów ZSRR. Najbardziej znana, dramatyczna kronika katastrofy w Czarnobylu (oryginał 1997, dwa tłumaczenia na język polski: *Krzyk Czarnobyla 2000*; *Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości* 2012) wymaga odnotowania w kontekście rozważań na temat pacyfizmu nie tylko z powodu tragedii w Hiroszynie i Nagasaki<sup>33</sup>.

Często w myśleniu potocznym pojawia się przekonanie, że konieczności wojenne wpływają najbardziej stymulująco na rozwój nauki i techniki. Sądzę, że katastrofy XX wieku powinny zapobiegać atrofii pamięci, która pozwala na podtrzymywanie tak rażącej jednostronności patrzenia. Wszystkie książki Swietłany Aleksijewicz pielęgnują pamięć o tym, co najważniejsze. (...)

### **Antymilitarystyczna sztuka**

(...) Współczesna sztuka krytyczna na różne sposoby wyraża protest skierowany przeciw wojnie. Artysta francuski JR sfotografował w Izraelu i Palestynie przedstawicieli tych samych zawodów: fryzjera, taksówkarza, nauczyciela. Po jednej osobie z Izraela i po jednej z Palestyny. Kiedy ich wielkie fotografie zawisły w przestrzeni miejskiej, drążył pytaniami: dlaczego walczyacie przeciw sobie, jesteście braćmi i siostrami.

---

<sup>33</sup>Współcześnie w Japonii poglądy pacyfistyczne dominują.

W Polsce sztuka krytyczna także odnosi się z niepokojem do rzekomej niepodważalności ideałów patriotycznych<sup>34</sup>. Demaskowanie hipokryzji odbywa się często nieubłagane ostro, ponieważ prowokowanie zwykle jest identyfikowane z nastawieniem krytycznym sztuki. Wszak zdarza się w ramach owego krytycznego podejścia także takie dzieło, jak Zofii Kulik *Ulubiona równowaga* (Sienkiewicz 2014, s. 78). Wykonane w nerwowej atmosferze niespodziewanego zaproszenia artystki do ważnej galerii w Amsterdamie, zawiera, moim zdaniem, głęboko konstruktywne przesłanie o konieczności szukania lub tworzenia równowagi, nawet w obliczu radykalnie niesprzyjających okoliczności – historycznych i politycznych. Kiedy dwa lata później artystka przedstawiła fotokolaż *Wszystkie pociski są jednym pociskiem* (1993), wiadomo już było, że nieustanna obecność wojen i agresji w świecie to nie jest problem, od którego wrażliwy człowiek może abstrahować<sup>35</sup>.

### **Pacyfizm jako pokojowa postawa rozwiązywania wszelkich konfliktów i nieporozumień**

Związki między agresją i prowadzeniem wojen zostały dostrzeżone w teorii stosunkowo późno. Być może tradycyjny dystans w historii kultury europejskiej świadomości do sfery cielesnej<sup>36</sup> sprawił, że separowano zagadnienia dotyczące solidnej argumentacji na rzecz uzasadnienia konieczności podjęcia działań wojennych od zagadnień emocjonalnego braku ładu w osobie. Rozpowszechnienie dalekowschodnich praktyk ujarzmiania ciała i ducha (m.in. jogi, buddyzmu, buddyzmu zen, karate, aikido, taekwondo) uświadamia

---

<sup>34</sup> Por. Sienkiewicz K. (2014) z okładką z kadru filmu Artura Żmijewskiego KRWP, przedstawiająca młodych żołnierzy w marszu kompanii honorowej, trzymających karabiny, w rogatywkach i butach wojskowych, lecz szczególnie bezbronnych, ponieważ nagich. W rozdziale *Chutzpah* omawiana jest nowojorska wystawa *Odzwierciedlając zło* (Mirroring Evil, 2002), w czasie której trwają ostre spory, co i jak z Holocaustu można ukazywać w sztuce.

<sup>35</sup> Dokładny opis dzieła Zofii Kulik w: Sienkiewicz 2014, s. 246.

<sup>36</sup> Ole Vedfelt (2001) stwierdza, że nawet dla tak związanego z cielesnością lekarza, jakim był Z. Freud, świadomość to kwestia rozumu i języka. Ogólne europejskie ramy konceptualne właśnie tu – w rozumie i języku głównie – lokują świadomość, marginalizując ciało, wyobraźnię i uczucia. W wielu przypadkach psychoterapeuci muszą się później zajmować usuwaniem lokalnych skutków takich ogólnych rozstrzygnięć kulturowych.

praktycznie i naocznie, jak bardzo uczuciowy porządek związany jest z pewnego rodzaju dyscypliną somatyczną.

Także na Zachodzie, mimo separacji w systemach edukacyjnych kwestii kształcenia głowy od kwestii kształcenia uczuć, zaczyna się dziać dużo w tej dziedzinie rozpoznawania, rozwijania i kształcenia, a nie tylko wypierania, tłumienia i odwracania się plecami od własnych stanów emocjonalnych. W niektórych szkołach amerykańskich wprowadzono medytację jako formę uzyskiwania koncentracji i poprawy wyników nauczania<sup>37</sup>. Okazało się, że oprócz spodziewanych efektów odnotowano znaczny spadek agresji wśród uczniów.

Koncepcja porozumiewania bez przemocy (Rosenberg 2013B) od lat także, zarówno jako program prowadzenia tzw. żyrafich szkół, jak również jako forma rozpoznawania ukrytych potrzeb ludzi pozostających w konflikcie, uświadamia, że brak umiejętności komunikacyjnych zwykle staje się źródłem bezwiednej przemocy. Rosenberg wskazuje przyczyny mentalnego zaprogramowania na nieżyczliwość. Nazywa ją szakalem i ujawnia w prosty sposób, jak w rodzinie, w szkole i w wielu sytuacjach publicznych negatywne reguły interpretacji zachowań (szakal) prowadzą do chronicznego niezaspokajania potrzeb własnych i cudzych, czyli frustracji, która staje się nierozpoznanym motorem agresji.

W filozofii poststrukturalizm i dekonstrukcja zdemaskowały ukryty negatywizm różnych ideologicznych, lecz nawet naukowych postaw, które mają u podstaw założony dualizm. Wtedy jeden z członów dychotomii jest traktowany jako pierwotny i pozytywny, drugi jako wtórny i negatywny. Koncepcyjne praktyki dekonstrukcji zmierzają do odsłonięcia tego mentalnego, lecz także językowego nawyku bezrefleksyjnej hierarchizacji, by wyposażyć w konstruktywną moc działania afirmatywne.

Pedagogiczna działalność Marshalla Rosenberga i ruchu Porozumienia bez Przemocy (NVC) rozwijana jest w tym samym duchu, co koncepcyjne ustalenia poststrukturalistycznych i dekonstrukcyjnych tendencji filozofii afirmacji. Obecnie sieć szkół żyrafich obejmuje placówki w ponad 50 krajach, a bezpłatny dostęp w Internecie do

---

<sup>37</sup> David Lynch był jednym z propagatorów tej idei.



wykładów i warsztatów Rosenberga stwarza szansę pożytecznego rozpowszechnienia owej koncepcji, której znaczenie dla kształcenia inteligencji emocjonalnej jest bezsporne.

Warto tu dodać, że Rosenberg zastosował swoją metodę także w kontekście toczącej się wojny w państwach afrykańskich. Okazało się, że kiedy mediator przedstawia możliwość porozumiewania bez przemocy i możliwość wysłuchania z szacunkiem potrzeb drugiej strony w danym konflikcie, ta, wydawałoby się wcześniej utopijna, możliwość zachodzi. (...)

### **Edukacja etyczna – zestaw pomocy dla nauczycieli w szkole i innych edukatorów**

Ideę demokratycznej osobowości wprowadził amerykański psychoanalityk Harold D. Lasswell. Badając cechy psychiczne polityków, doszedł do wniosku, że nie zachodzi korelacja między polityczną aktywnością a typem osobowości, który określił mianem demokratycznej.

Wydaje się, że zamiast stawiać tezy rozstrzygające o tym, czy popadliśmy jako ludzkość w nieuleczalny kryzys, czy też dokonujemy wspaniałego postępu pod każdym względem – coraz częściej takim tezom można przypisać naturę wyłącznie manipulatywną<sup>38</sup> – sensowniejsze jest ukazywanie młodym ludziom perspektyw działania i refleksji, jakie oferuje wykształcenie osobowości demokratycznej. Niezależnie od roli społecznej, jaką ktoś tak wykształcony będzie odgrywał, prawdopodobieństwo osiągnięcia szczęścia i niewyrządzenia krzywdy innym oraz sobie (elementarz etyczny<sup>39</sup>) wzrasta w takim przypadku znacznie. Według Lasswella (1948) na osobowość demokratyczną składa się otwarte ego, włączanie, a nie wykluczanie, ciepły stosunek do ludzi itp. Luce Irigaray (2001)<sup>40</sup> wyraża przekonanie, że bez postawienia sobie pytania, na ile demokratycznie

---

<sup>38</sup> Manipulatywną, ponieważ dającą złudzenie kontroli. Z punktu widzenia jakości badania teoretycznego, tak ogólne założenia są anachroniczne, a ponadto niesprawdzalne.

<sup>39</sup> Por. *Alphabet: Angst oder Liebe* (2013) – niemiecki film dokumentalny na temat deformującego system edukacji.

<sup>40</sup> Analizuję tezy tej autorki szerzej w artykule *Luce Irigaray's ideas of love and democracy* (w druku).

postępujemy i myślimy w relacjach z najbliższymi, a także wobec różnicy płci, wszelkie odwoływanie się do politycznej idei demokracji będzie puste.

Nauczyciel lub edukator dobiera metody pracy z uczniami w zależności od ich upodobań i potrzeb. Działania warsztatowe, improwizacje teatralne, minideбаты i burze mózgów, mapy i trajektorie znaczeń – wszelkie interaktywne metody angażujące holistycznie są tu wskazane.

Mając na uwadze postawę panoramicznego pacyfizmu, czyli świadomej pracy przekształcającej naturalny gniew w nie-gniew (Nussbaum 2016)<sup>41</sup>, zanim osiągnie się postawę demokratyczną, trzeba rozpoznać swoje reakcje wrogości, agresji i wszelkich postaci negatywizmu. Bez oswojenia z nimi, bez właściwego rozpoznania, mogą one zostać jedynie wyparte w podświadomość, a pozostając tam w ukryciu zachowują swój negatywny potencjał.

Minieksperymenty nazywania stanów rzeczy po imieniu:

- „wojnę = mordowaniem”,
- „produkcję broni = zabieraniem pieniędzy przeznaczonych na edukację i służbę zdrowia”,
- „edukację dziś = [czymś] nadal na kształt systemu fabrycznego” (Robinson 2006), nie muszą wtedy służyć potęgowaniu gniewu, lecz mądrej orientacji, jak z postawą „nie-gniewu” (Nussbaum 2016, s. 322) upodmiotowić siebie oraz te znaczenia i potęgi w lokalnym otoczeniu, na które da się oddziaływać i można zmieniać, nie godząc się na zniewolenie. „Piszę historię nie wojny, ale uczuć. Jestem historykiem duszy. (...) Buduję świątynie z naszych uczuć” (Aleksijewicz 2015, s. 14-15).

### ***Źródła do wykorzystania w edukacji etycznej***

- The Center for Nonviolent Communication, <https://www.cnvc.org/>

---

<sup>41</sup> W wielu kontekstach Nussbaum (2016) omawia naturalność pojawiania się gniewu i wysoką wartość przeobrażenia go w postawę nie-gniewu (por. *Ibidem* – w indeksie terminów – s. 436-437).

- Szczepanik M., *Porozumienie bez Przemocy. (Nie) metoda na dobrą relację z dzieckiem*, <http://dziecisawazne.pl/nvc/>
- Games for Change, <http://www.gamesforchange.org/play/>

### Gry

- *This War of Mine* (2014), 11 bit studios
- Antonisse J., Johnson D., *Hush*, <http://www.jamieantonisse.com/hush/download.html>
- Pope L. (2013), *Papers Please*, <http://papersplea.se/>

### Blogi

- Fronesis (2017), *Nie szukaliśmy śmierci*, <https://fronetyczny.wordpress.com/2017/01/10/nie-szukalismy-smierci/>
- ProjekTranswersalny czyli okiem Bogusławskiego (2017), *NA ŚWIĘTA – O POKOJU, DEMOKRACJI I UE*, <http://marcinboguslawski.blogspot.com/2017/12/na-swieta-o-pokoju-demokracji-i-ue.html>

### Filmy

- *Alphabet: Angst oder Liebe* (2013), reż. Wagenhofer E., D
- *Szeregowiec Ryan* (1998), reż. Spielberg S., USA
- *Gandhi* (1982), reż. Attenborough R., IND/UK
- *Mandarynki* (2013), reż. Urushadze Z., GE–EST

### Książki

- Nussbaum M. (2016), *Gniew i wybaczenie. Uraza, wielkoduszność, sprawiedliwość*, przeł. Kolczyńska J., Warszawa
- Rosenberg M.B. (2013A), *To, co powiesz może zmienić świat. O języku pokoju w świecie konfliktów*, przeł. Gładyszek J., Warszawa

- Elworthy S. (2010), *Tools for Peace*, World Peace Partnership, London
- Szyszkowska M. (2010), *Etyka*, Białystok

## BIBLIOGRAFIA

- Abriszewski K. (2010), *Wszystko otwarte na nowo. Teoria Aktora-Sieci i filozofia kultury*, Toruń.
- Aleksijewicz S. (2015), *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, przeł./Transl. Czech J., Wołowiec.
- Badiou A. (2013), „Taniec jako metafora myślenia”, przeł./Transl. Pieniążek P., [w/in:] *Przyjdźcie do nas. Pokażemy Wam, co robimy. O improwizacji tańca*, (red./Ed.) Nieśpiałowska-Owczarek S., Łódź.
- Bińczyk E. (2012), *Technonauka w społeczeństwie ryzyka. Filozofia wobec niepożądanego następstwa praktycznego sukcesu nauki*, Toruń
- Boehme G. (1998), *Antropologia filozoficzna. Ujęcie pragmatyczne*, przeł./Transl. Domański P., Warszawa.
- Gugała M. (2016), *Niedokończone spotkanie*, „Kotwica” nr 2 (84).
- Habermas J. (2000), *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, przeł./Transl. M. Łukasiewicz, Kraków.
- Heidegger M. (1994), *Bycie i czas*, przeł./Transl. Baran B., Warszawa.
- Heidegger M. (2000), *W drodze do języka*, przeł./Transl. Mizera J., Kraków.
- Heraklit (2005), *Fragmenty, nowy przekład, komentarz, tłum. i red.* K. Mrówka, Warszawa..
- Hun S. (2014), *An Evaluation of Feminist Critiques of Just War Theory*, “Deportate, esuli, profughe” Vol. 24.
- Irigaray L. (1996), *I love to you. A Sketch of a Possible Felicity Within History*, (Kocham ku Tobie[w twoją stronę].Szkic możliwego szczęścia w historii), przeł./Transl. A. Martin, New York, London
- Irigaray L. (2001), *Democracy Begins Between Two* (Demokracja zaczyna się między dwiema – płciami, osobami]), przeł./Transl. K. Anderson, Nowy Jork.
- Kępińska A. (2003), *Sztuka w kulturze płynności*, Poznań
- Laclau E. (2004), „Poza emancypacją”, przeł./Transl. Rasiński L., [w/in:] *Idem, Emancypacje*, Wrocław
- Matynia E. (2008), *Demokracja performatywna*, Wrocław.
- Nowak A.W. (2016), *Wyobrażenia ontologiczne. Filozoficzna (re)konstrukcja fronetycznych nauk społecznych*, Poznań–Warszawa.

Nussbaum M. (2016), *Gniew i wybaczenie. Uraza, wielkoduszność, sprawiedliwość*, przeł./Transl. Kolczyńska J., Warszawa.

Robinson K. (2006), *Do schools kill creativity?*, YouTube, [https://www.ted.com/talks/ken\\_robinson\\_says\\_schools\\_kill\\_creativity](https://www.ted.com/talks/ken_robinson_says_schools_kill_creativity)

Rosenberg M.B. (2013), *W świecie porozumienia bez przemocy. Praktyczne narzędzia do budowania więzi i komunikacji*, przeł./Transl. Malarecka B., Syska D., Podkowa Leśna.

Skrzypczak-Peretkiewicz R. (2016), *Szukając klucza*, „Kotwica” nr 2 (84).

Środa M. (2003), *Indywidualizm i jego krytycy*, Warszawa.

Thompson W.I. (2014), *The Horizons of Planetary Culture William Irwin Thompson on The Horizons of Planetary Culture*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=VzZqycXq4EU&t=2295s>

Vedfelt O. (2008), *Kobiecość w mężczyźnie. Psychologia współczesnego mężczyzny*, przeł./Transl. Billig P., Warszawa.

Woolf V. (1940), *Thoughts on Peace in the Air-Raid*, “The New Republic” October 21.

Woolf V. (2002), *Własny pokój. Trzy gwinee*, przeł./Transl. Krasińska E., Warszawa.

Zygmuntowicz D. (2011), *Praktyka polityczna. Od Państwa do Praw Platona*, Warszawa

Żuradzki T. (2010), *Etyka wojny a dopuszczalność zabijania*, „Diametros” nr 25.